Należytość pocztowa ryczałtem opłacona.

Rok V. Kraków, Styczeń 1929 Zeszyt I.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Redaktor Naczelny: Dr NATAN OBERLENDER
Redaktor Odp.: Dr BOGDANI ROMAN — Wydawca: Dr GOLDBLATT WILHELM

Adres Redakcji i Administracji: KRAKÓW, GRODZKA 15. TEL. 2468
KONTO P. K. O. KRAKÓW: 405.620.

Treść zeszytu;

PRENUMERATA ROCZNA 18 ZŁOTYCH, PÓŁROCZNA 9 ZŁOTYCH, KWARTALNA 4 ZŁOTE 50 GROSZY.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU
I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

ADW. DR. JÓZEF STEINBERG.

Walka Adwokatury Małopolskiej o wolne przesiedlanie się adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej z jednej dzielnicy do drugiej.

Mimo upływu uroczyście wśród radosnego nastroju ogólnie obchodzonego 10-lecia istnienia wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej i mimo postępu w wielu dziedzinach ustawodawstwa na polu publicznem i prywatnem i rozwoju ekonomicznego jest nietylko w kołach adwokatury polskiej, ale także w najszerszych sferach znane i rozpowszechnione przekonanie, że istniejące dotąd mimo upływu tylu lat stosunki w adwokaturze Rzeczypospolitej Polskiej są wręcz sprzeczne z ideą jednolitości Państwa, a anormalne te stosunki wysunęły sprawę wolnoprzesiedlności adwokatów w całem Państwie na czoło wszystkich aktualnych zagadnień adwokatury i państwowego wymiaru sprawiedliwości jako sprawę piekącą i niecierpiącą zwłoki. Sztuczne przedłużanie istnienia dawnych dzielnic z czasów zaborczych właśnie na tem polu dotyka nader boleśnie wyłącznie Małopolskę, której zaludnienie stanowi zaledwo 1/4 część ogólnego zaludnienia Rzeczypospolitej, a ilość adwokatów wynosząca w Małopolsce około 2.500 stanowi niemal 65% ogólnej ilości adwokatów w Polsce. Mamy zatem do czynienia w tej dzielnicy z wprost katastrofalnem przepełnieniem w tym kierunku, z czem pozostaje w rażącym kontraście rozmieszczenie adwokatury w innych dzielnicach Polski, gdzie istnieje mnóstwo powiatów, w których przypada jeden adwokat na kilkadziesiąt tysięcy lud-

ności a na setki liczą się Sądy Pokoju i Sądy grodzkie, w których nie ma ani jednego adwokata. W samym okręgu Sądu Apelacyjnego warszawskiego jest 10 Sądów Pokoju i tyleż Sądów grodzkich bez adwokata, takie same stosunki panują w okręgach Sądu apelacyjnego lubelskiego, wileńskiego, katowickiego. Równocześnie w najuboższych miasteczkach małopolskich, liczących zaledwie po kilka tysięcy ludności jest po kilku, a często i kilkunastu adwokatów, podczas gdy ludność w innych dzielnicach jest bądź całkowicie pozbawioną fachowego i odpowiedzialnego zastępstwa prawnego, bądź też jest wystawioną na łaskę i niełaskę niedostatecznie ukwalifikowanych t. zw. obrońców sądowych lub co gorsza na wyzysk mnożących się tamże coraz bardziej doradców pokątnych.

Przepełnienie w adwokaturze małopolskiej miało swe głębokie i różnorakie przyczyny wojenno-gospodarcze, społeczne, i ustawodawcze i dlatego żadnemi mechanicznemi środkami radykalnymi nie można uzyskać, ani dążyć do zatamowania przypływu w tej dziedzinie i tylko sprawiedliwe zgodne z jednolitością i z zasadą unifikacji Państwa, a także odpowiadające fundamentalnej zasadzie art. 101 Konstytucji przeprowadzenie wolnoprzesiedlności adwokatury w obrębie granic całej Rzeczypospolitej Polskiej może w tym kierunku zaradzić ujemnym skutkom braku odpowiednio ukwalifikowanych i dostatecznej dyscyplinie podlegających zastępców prawnych w dawnem Królestwie Kongresowem i w dzielnicy Poznańskiej oraz na Górnym Śląsku, a równocześnie zapobiedz klęsce społecznej, za którą uważać należy coraz gorsze stosunki ekonomiczne, coraz większą i cięższą walkę o byt codzienny oraz wprost pauperyzację, jaka szerzy się w szeregach tak wysoko intelektualnie stojącej i tak bardzo ukwalifikowanej adwokatury małopolskiej.

To też wszystkie małopolskie Izby Adwokackie, a w szczególności Izba Adwokacka w Krakowie w uchwale swej powziętej w dniu 28. 6. 1928 r. na Walnem Zgromadzeniu Członków tej Izby, niemniej Izba Adwokacka Lwowska na Walnem Zgromadzeniu odbytem dnia 5. II. 1927 r. powzięły rezolucje uznające konieczność natychmiastowego wprowadzenia prawa wolnego przesiedlania się adwokatów na całym obszarze Rzeczypospolitej i potępiły jak najenergiczniej wszelkie zakusy, zmierzające do ograniczenia tego prawa pod jakimkolwiek pozorem i zwróciły się tak do ciał ustawodawczych jak i do Rządu, a niemniej i do

Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej z żądaniem wprowadzenia bezzwłocznie tego prawa w życie.

Rzeczywiście też istnienie dotychczas przeciwnej praktyki w dawnem Królestwie Polskiem sprzeciwia się obowiązującemu ustawodawstwu, gdyż zasadę wolno-przesiedlności adwokatury uznaje art. 7. tymczasowego statutu Palestry polskiej obowiązującego w dawnym zaborze rosyjskim identycznie z §. 21 austr. ord. adwokackiej. Jedynie statut dla Palestry w Dzielnicy popruskiej uniemożliwia narazie wolnoprzesiedlność, żądając odbycia praktyki przy jednym z sądów w tej dzielnicy. Jednak także i ten statut obok zasady lokalizacji uznaje zasadę, że wpisu na listę adwokatów nie można odmówić dla braku potrzeby większej ilości adwokatów przy danym sądzie (§. 2., 13 niem. ord. adw.). Nawet adwokatura niemiecka domaga się obecnie uchylenia zasady lokalizacji, gdyż życie praktyczne wykazuje ujemne skutki ograniczenia wolno przesiedlności adwokatów w całem Państwie. (vide dzieło „Die freien Berufe" S. Feuchtwängera München 1922 str. 170 i nast.)

Także i ogólne Zgromadzenie Sądu Najwyższego w Warszawie w opinji ogłoszonej w zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego z lat 1922—1925 Nr. 30 stwierdziło, **że duchowi czasu i dążeniom ustawodawstwa polskiego odpowiada najlepiej wykładnia pojęcia „adwokata", zmierzająca do zjednoczenia adwokatury na całym obszarze połączonych ziem polskich, a zatem wykładnia stwierdzająca, że wszyscy adwokaci urzędujący w jednej z dzielnic mogą uprawiać swój zawód w innych dzielnicach Rzeczypospolitej Polskiej, bo jest to w interesie jednolitości Państwa i dążeń Państwa i Narodu przenikających ustawodawstwo nasze.** Ogólne to Zgromadzenie Sądu Najwyższego na zapytanie Ministerstwa Sprawiedliwości pod dniem 31 marca 1922 L. II. N 1347/21 doszło wkońcu do tezy, że obowiązujące obecnie w Rzeczypospolitej ustawy i rozporządzenia z mocą ustaw, nie nasuwają przeszkód do dopuszczenia adwokatów mających siedzibę w jednej z dzielnic Państwa polskiego do występywania w roli pełnomocników, albo obrońców stron w sprawach cywilnych i karnych toczących się w innej dzielnicy naszego Państwa z wyjątkiem jak wspomniano tylko ziem polskich b. zaboru pruskiego wobec wyraźnego w tym kierunku przepisu wydanego już po przewrocie politycznym tj. rozporządzenia z 23. 6. 1920 r.

Zasady tej w niczem nie wzrusza fakt tymczasowej różnorodności ustawodawstwa dzielnicowego i okoliczność ta nie może stanowić żadnej przeszkody do natychmiastowego wprowadzenia w życie zasady wolno-przesiedlności adwokatury w obrębie całego Państwa, bo przecież adwokat w każdej dzielnicy rozporządza wszechstronnem wykształceniem prawniczem i może i musi podołać w swej praktycznej działalności ogromowi nowego ustawodawstwa, które już powstało poza dzielnicowem ustawodawstwem i które ilościowo już znacznie przekroczyło i przewyższyło dawne ustawodawstwo dzielnicowe. Toteż od szeregu lat od pierwszej chwili po przewrocie politycznym jako oczywista konieczność państwowa istnieje coraz większa i coraz liczniejsza wymiana urzędników sędziowskich i administracyjnych pomiędzy poszczególnemi dzielnicami bez względu na różnorodność ustawodawstw dzielnicowych a rezerwoar najliczniejszy i najbardziej ukwalifikowany i prawniczo przygotowany prawników adwokatów i urzędników w dzielnicy małopolskiej niepośledną, a może najwybitniejszą w tym kierunku odegrał rolę i bez przeszkód sędziowie, i adwokaci z jednej dzielnicy najczęściej z Małopolski — mianowani sędziami w innych dzielnicach okazali się godnymi zaufania i swoją wiedzą prawniczą i umiejętnością szybkiego i gruntownego opanowania ustawodawstwa dzielnicowego stanęli pod każdym względem na wyżynie swego zadania. W każdym razie adwokat z którejkolwiek dzielnicy pochodzący może bezsprzecznie bardziej fachową i gruntowniejszą służyć ludności poradą i pomocą prawną, aniżeli t. zw. obrońcy sądowi i pokątni pisarze, których wielka ilość eksploatuje ludność dawnego Królestwa Kongresowego i dzielnicy popruskiej z powodu sztucznie i z egoistycznych pobudek podtrzymywanych i utrzymywanych przeszkód granic dzielnicowych. Wreszcie racje stanu tak konstytucyjne jak i państwowe i społeczne przemawiają przecież przeciw sztucznemu podtrzymywaniu partykularyzmu dzielnicowego zwłaszcza w tak ważnej dziedzinie jak w adwokaturze, skoro to pozostaje w najściślejszym związku z udzielaniem ludności ochrony prawnej i wszystkie czynniki rządowe i ustawodawcze powinny uważać to za jedną z najważniejszych czynności sanacyjnych i nie dozwalać i nie dopuszczać do utrzymywania nadal różnic w tym kierunku, hamujących możność wolnego przesiedlania się adwokatów w obrębie całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Z wyłuszczonych przyczyn oczekiwano też słusznie powszechnie, że rogatki te znikną wreszcie w nowym projekcie ustawy o urządzeniu adwokatury Rzeczypospolitej Polskiej, wypracowanej przez Komisję Kodyfikacyjną wraz z nową polską procedurą cywilną. Z praktycznego punktu widzenia obok interesów ogólno społecznych dotykających ludność dawnego zaboru rosyjskiego i niemieckiego, dla których wolno-przesiedlność adwokatów spowoduje uzyskanie lepszego i tańszego zastępstwa prawnego, — dotyka możność i wolność przesiedlania się wyłącznie interesa adwokatury małopolskiej, dla której jest ona w czasach obecnej stagnacji i ogólnego przesilenia ekonomicznego wprost kwestją bytu i egzystencji materjalnej, bo dzięki zasadzie lokalizacji istniejącej w dawnym zaborze niemieckim i rosyjskim w obecnych stosunkach i warunkach nie ma o tem mowy, aby adwokaci dawnego Królestwa Kongresowego lub Śląska Górnego albo Dzielnicy Poznańskiej myśleli o przeniesieniu się do Małopolski.

To też bardzo przykrem echem odbiła się wśród adwokatury małopolskiej wiadomość, że projekt nowej ordynacji adwokackiej Rzeczypospolitej Polskiej wypracowany przez Komisję Kodyfikacyjną, który wkrótce ma być przedłożony Ciałom ustawodawczym w najistotniejszych punktach, zawodzi pokładane w nim nadzieje. Co gorsza projekt uchwalony przez Związek adwokatów polskich na ostatnim Zjeździe w Toruniu nie zajął wobec kwestji tej i wobec grożącego niebezpieczeństwa odpowiedniego stanowiska, a nadto petryfikuje przewagę Izby warszawskiej adwokackiej ponad wszystkimi innymi izbami i ogranicza przez to bardzo dotkliwie autonomię poszczególnych Izb, utrwala międzydzielnicowe rogatki aż do czasu wprowadzenia jednolitego kodeksu cywilnego w całem Państwie, co wedle doświadczeń poczynionych w Niemczech i Szwajcarji może potrwać jeszcze 10 lat, sankcjonuje przez to zdeptanie adwokatury małopolskiej przez zamknięcie jej w granicach tej dzielnicy otwierając równocześnie na ościerz przystęp do adwokatury w całej Rzeczypospolitej dla przyszłych sędziów i prokuratorów. Mimo, że lwowska Izba Adwokacka jest niemal dwukrotnie liczniejszą od Izby warszawskiej, projekt nowej ordynacji adwokackiej przyznaje Izbie warszawskiej w Naczelnej Radzie adwokackiej dwukrotnie silniejsze zastępstwo, aniżeli Izbie lwowskiej, a nadto ma być Wydział Wykonawczy Rady Naczelnej, (który

będzie właściwie samodzielnie załatwiał wszystkie bieżące agendy, złożonym wyłącznie z członków Palestry warszawskiej. Rada Naczelna adwokacka ma być w tych okolicznościach nie tylko II. Instancją dla Rad adwokackich, ale ma nadto sprawować zwierzchnią władzę nad niemi, bo może je rozwiązać, może rozpisać nowe wybory i uchwala regulaminy czynności dla poszczególnych Izb adwokackich. Skoro zaś do ważności uchwał Rady Naczelnej wystarcza obecność 1/3 części członków, to obecność członków Izby warszawskiej i bliskiej Izby lubelskiej może rozstrzygać o losie wszystkich Izb adwokackich Rzeczypospolitej polskiej. Dla małopolskich Izb Adwokackich mogą te przepisy projektu być źródłem niejednej przykrości.

Jeżeli się uwzględni i rozważy nastroje panujące nie tylko wśród czynników decydujących, ale także w najszerszych kołach warszawskiej Palestry adwokackiej wobec członków Palestry małopolskiej, które z przyczyn wprost niezrozumiałych i wbrew rzeczywistym stosunkom faktycznym członków Palestry adwokackiej małopolskiej traktują jakby mniej wartościowych, i o mniejszych kwalifikacjach etycznych, chociaż wedle obowiązujących przepisów egzaminowych mają oni najwyższe kwalifikacje pod względem wiedzy prawniczej i przechodzą najdłuższy okres przygotowawczy praktyki przed dojściem do samodzielnego wykonywania zawodu i chociaż wykonywanie w czasie praktyki tj. aplikacji samodzielnych czynności jest w Małopolsce dyscyplinarnie karanem i choć Małopolska adwokatura wydała jednostki, stanowiące chlubę świata prawniczego także poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej w dziedzinie wiedzy prawniczej i pracy społecznej. Mimo to są te niczem nieuzasadnione nastroje w sferach warszawskich tak silne, że nawet prasa i sfery dziennikarskie stolicy są niemi przesiąknięte i w głośnym ostatnim procesie karnym wytoczonym przeciw rzecznikowi prawnemu Banku Gospodarstwa w Warszawie — dawniej adwokatowi małopolskiemu — w chlubnym zresztą zamiarze ze stanowiska ludzkiego, chcąc mu pomóc, użyto jako argumentu, iż zarzucony mu aktem oskarżenia czyn nie sprzeciwia się etyce adwokatury małopolskiej, przyczem nie wahano się zniekształcić i przekręcić zupełnie orzeczenia wydanego w tym kierunku przez powołanych do rozprawy znawców adwokatów Dra Jana Przeworskiego i Prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie Dra Karola Łepkowskiego, dawnych członków Palestry mało-

polskiej. W licznych orzeczeniach Rady dyscyplinarnej Izby Warszawskiej powtarza się jako motyw, łagodzący winę podsądnego, iż pochodzi z adwokatury małopolskiej.

Nic dziwnego, że w takich okolicznościach wywołały powyższe postanowienia zawarte w projekcie nowej ustawy o urządzeniu adwokatury Rzeczypospol. Polskiej konsternację w szerokich sferach adwokatury małopolskiej, zwłaszcza, że wedle art. 60 projektu uwarunkowano do chwili wprowadzenia jednolitego kodeksu cywilnego możność przesiedlenia się adwokata z jednej Izby do drugiej o odmiennym prawie cywilnem od poprzedniego złożenia egzaminu z tegoż odmiennego prawa cywilnego przed Radą adwokacką, w obrębie której adwokat pragnie się osiedlić, a od złożenia tego egzaminu zwolnić może właściwa Rada adwokacka. Chcąc zaś zapobiedz dotkliwemu brakowi adwokatów w obrębie b. zaboru rosyjskiego, gdzie około 200 miejscowości będących siedzibą Sądu, albo wogóle nie ma żadnego adwokata, albo posiada jedynie jednego, to zamiast znieść zupełnie niepotrzebny wymóg zdawania egzaminu z prawa cywilnego, gdyż daje to możność do przewlekania i do innych szykan z przyczyn nie będących w żadnym związku z kwestją znajomości ustaw, — zamiast tego wedle art. 63 projektu przez lat pięć od wejścia w życie nowej ordynacji adwokackiej uprawniono Rady adwokackie na obszarze dawnego zaboru rosyjskiego do dopuszczenia w tych miejscowościach do urzędowania w charakterze adwokatów, aplikantów adwokackich już po 2-letniej aplikacji sędziowskiej i jednorocznej aplikacji adwokackiej **bez egzaminu adwokackiego** i tym niekwalifikowanym adwokatom udzielono prawo do samodzielnej praktyki w miejscowym Sądzie powiat. (grodzkim) oraz we wydziale odwoławczym odnośnego Sądu okręgowego. Zwiększenie ilości członków stanu adwokackiego na obszarze b. zaboru rosyjskiego, byle tylko nie z szeregów adwokatury małopolskiej ma także na celu postanowienie art. 11 projektu ordynacji, wedle którego również zezwolono sędziom, prokuratorom i podprokuratorom przejść do adwokatury w obrębie całej Rzeczpospol. Polskiej z uwolnieniem od aplikacji adwokackiej o ile posiadają 5 lat służby, a także od egzaminu, jeżeli posiadają 8 lat służby. Sędziowie i Prokuratorowie Sądu Najwyższego mogą wedle tegoż artykułu przejść do adwokatury bez potrzeby wykazania tak aplikacji jak i egzaminu adwokackiego.

Celem zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec tego stanu rzeczy i uchronienia adwokatury małopolskiej od grożącej tak moralnej jak i materjalnej krzywdy, odbył się w dniu 20. 10. z. r. z inicjatywy lwowskiej Izby adwokackiej Walny Zjazd całej Palestry małopolskiej oraz ziemi cieszyńskiej celem zaprotestowania przeciwko powyższym postanowieniom projektu ustawy i zapoznania miarodajnych czynników z nastrojami rzeczywistymi panującymi w najszerszych sferach adwokatury małopolskiej.

Duża sala Sądu okręgowego karnego we Lwowie zapełniła się po brzegi około 400 delegatami, a obok Izb adwokackich wszystkich były reprezentowane miejscowe koła adwokackie, a zatem miasta Lwów, Kraków, Przemyśl, Stanislawów, Czortków, Stryj, Tarnów, Zaleszczyki, Gródek Jagielloński, Kamionka Strumiłowa, Zborów, Bóbrka, Kopyczyńcn, Bursztyn, Kulików, Brzeżany, Złoczów i wiele innych miast. Zjazd zagaił Prezes Lwowskiej Izby Adwykackiej [Dr. Grek witając licznie zebranych, z których twarzy i całego zachowania się i gorącego udziału obradach poznać było jak żywo interesuje i jak głęboko dotyka i pzzenika wszystkich członków tego ad hoc zwołanego parlamentu prawniczego, kwestja stanowiąca przyczynę i temat obrad. Do Prezydjum Zjazdu zostali powołani przez aklamację Prezes Izby Lwowskiej adw. Dr. Grek jako przewodniczącz, dalej Senator Dr. Horbaczewski, Prezes Rady dyscyplinarnej ze Lwowa Dr. Wein, Wiceprez. krakowskiej Izby Adwokackiej Dr. Edmund Fischer, członek Wydziału Krakowskiej Izby Adwokackiej Dr. Józef Steinberg, Poseł adw. Dr. Emil Sommerstein, i wiceprezes przemyskiej Izby Adwokackiej adw. Dr. L. Landau.

Imieniem Lwowskiej Izby wygłosił pierwszy referat adw. Dr. Tadeusz Dwernicki i wymownych słowach scharakteryzował rozczarowanie, a zarazem głęboką i niczem nie usprawiedliwioną krzywdę wyrządzoną stanowi adwokackiemu w Małopolsce, który „swoich myśli przędzę i swych uczuć kwiaty“, najlepsze swe siły, swoją krew i życie przez liczne szeregi członków swych poświęcił dla odzyskania wolnej i niepodległej Ojczyzny oraz unifikacji odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej i słusznie marzył i spodziewał się poprawy swej doli i opłakanych stosunków finansowych, w których znajduje się z powodu nadmiaru sił adwokatury w Małopolsce, podczas gdy w poznańskiem i w b. Kongresowem Królestwie jest za mało adwokatów. Nadto obok krzywdy wyrządzonej stanowi adwokackiemu podkreślił krzywdę

społeczną wyrządzoną szerokim sferom ludności w Kongresówce, w Poznańskiem i na Śląsku. Mowca słusznie zauważył, że wyłuszczone już powyżej sztuczne przeszkody, ograniczające prawo wolnego przesiedlania się członków adwokatury małopolskiej sprzecznie z przepisami konstytucji, są tem dziwniejsze i tem bardziej rażą, że przecież objaw połączenia się dzielnic z pod rozmaitych zaborów, rządzonych dotychczas rozmaitemi ustawami cywilnemi i karnemi, nietylko widzimy po wojnie światowej w Rzeczypospol. Polskiej, ale także w innych krajach słowiańskich, w Czechosłowacji i w Jugosławji, a także i w Rumunji. Wszędzie tam połączono rozdarte przedtem ziemie, a mimo to adwokat z Pragi może swobodnie wykonywać adwokaturę obecnie w Preszburgu, choć tam jeszcze obowiązuje ustawodawstwo węgierskie, tak samo adwokat z Lublany może urzędować i przenieść się do Belgradu, choć tam obowiązuje ustawodawstwo serbskie, a adwokat z Czerniowiec może się przenieść do Bukaresztu, choć tam obowiązuje ustawodawstwo rumuńskie. Wszak adwokat z Małopolski mógł swobodnie urzędować w Tryjeście i w Insbrucku przed wojną światową, tak samo jak teraz adwokat z Meranu lub z Tryestu, aczkolwiek wychowany i wykształcony w ustawodawstwie austrjackiem może się przenieść swobodnie do Rzymu lub Neapolu i nikt mu nie czyni w tym kierunku przeszkody, owszem każde Państwo popiera zatarcie śladów dawnych granic w swoim obrębie. Jedynie tylko adwokat małopolski utracił wskutek wojny światowej możność pracy i zarobkowania w obrębie obszarów dawnej Austrji, a w jednolitej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej został zamknięty w ciasnych granicach Małopolski.

W tymsamym duchu przemówił reprezentant Krakowskiej Izby adwokackiej adw. Dr. Józef Steinberg, przychylając się w zupełności do wywodów przedmowcy, przedstawił do uchwały Zjazdowi rezolucję powziętą w tym kierunku przez Krakowską Izbę adwokacką na Walnem Zgromadzeniu w dniu 28. 6. 1928 r. W barwnem statystycznymi datami popartem przemówieniu scharakteryzował odpowiednio adw. Dr. Emil Sommerstein wymóg zdawania egzaminów przez adwokatów małopolskich przyjęty przez projekt nowej ordynacji adwokackiej, scharakteryzował nieszczerość i sprzeczność tego przepisu z doświadczeniem zebranem w ciągu pierwszego dziesięciolecia pracy nad unifikacją zjednoczonej Rzeczypospol. Polskiej, w której to pracy tak wy-

bitny udział na wszystkich polach i we wszystkich urzędach, sądach i centralnych instytucjach oraz Ministerstwach, a także w Komisji Kodyfikacyjnej wzięli reprezentanci Palestry Małopolskiej daleko ponad procent i ponad stosunek ludności małopolskiej do reszty ludności Rzeczypospolitej. Mowca z siłą przekonania zaprotestował przeciwko ustanowieniu przymusu zdawania egzaminów dla adwokatury małopolskiej, z której szeregów wyszli tak znakomici prawnicy, będący chlubą imienia polskiego i stanu prawniczego w całym cywilizowanym świecie, jak Smolka, Ziemiałkowski, Prof. Rosenblatt, adw. Dr. Grek, adw. Dr. Trammer, Dr. Wein i wielu, bardzo wielu innych!

Nastepnie Dr. Stankiewicz w świetnem przemówieniu oświadczył, że nie zważając na fałszywy wstyd panujący w tej dziedzinie, chce omówić jeden z motywów, który stanowi publiczną tajemnicę, dla której stawia się przeszkody wolno-przesiedlności adwokatury małopolskiej a to z powodu wielkiego procentu adwokatów—Żydów w dzielnicy małopolskiej i pragnie się zapobiec przeniesieniu się tychże do dawnego Królestwa Kogresowego. Powołują się na Konstytucję, która powinna wejść w życie w Państwie praworządnem, a która pod tym względem w art. 101 nie zna żadnych różnic wyznaniowych, ani narodowych, wskazał mowca na wielką ilość wybitnych kolegów adwokatòw — Żydów, którzy chlubę stanowi adwokackiemu wogóle a w szczególności Rzeczypospolitej Polskiej przynieśli i przynoszą swoim charakterem i swą całą działalnością. Następnie zaznaczył, że nie obawia się tej kwestji i całkiem szczerze chce omówić także kwestję sjonizmu, zarzucanego przez miarodajne czynniki licznym członkom Żydom adwokatury małopolskiej a którego czynniki te tak bardzo się obawiają. Mowca będąc wolnym od jakiegokolwiek zarzutu osobistego zainteresowania oświadczył, że i te obawy uważa jako zupełnie niesłuszne i nieuzasadnione, bo notoryjnym jest patryjotyzm polski i lojalne stanowisko sjonistów małopolskich wobec racji stanu Państwa Polskiego i brak jakiejkolwiek kolizji ideowej lub praktycznej w jakiejkolwiek dziedzinie. Wobec tego należałoby powitać z punktu widzenia państwowego jako korzystny objaw i zbawienny skutek wolnej przesiedlności, gdyby szerokie sfery ludności żydowskiej, będące zwłaszcza na obszarach dawnego Królestwa Kongresowego i Kresach obecnie terenem agitacji Bundu i komunizmu, znalazły inteligentnych doradców i umiarkowanych

kierowników z pomiędzy szeregów jednostek należących do adwokatury małopolskiej.

Po przemówieniach dalszych mowców adw. Dra. Kropińskiego z Przemyśla, Dra Lwa Hankiewicza (po rusku) i Dra Herszthala uchwalił Zjazd następujące przez referenta adw. Dra Tadeusza Dwernickiego przedstawione

Rezolucje Zjazdowe:

1) Zjazd wyraża jednomyślną opinję, iż jednolita organizacja adwokatury w Polsce winna być w drodze wydania jednolitego statutu dla adwokatury w całem Państwie przeprowadzoną bez żadnej zwłoki; Zjazd zwraca się przeto do Rządu i ciał ustawodawczych z naglącą prośbą o wydanie jak najrychlej jednolitego statutu dla adwokatury w całem Państwie.

2) Zjazd zakłada protest przeciw dotychczasowej żadnym przepisem prawnym nieuzasadnionej praktyce ograniczenia adwokatów z Małopolski i Śląska Ciesz. w swobodzie osiedlania się, w szczególności na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. W najgłębszem przekonaniu, iż możność obierania przez adwokatów siedziby urzędowej i wykonywania zawodu w całem Państwie, leży nietylko w interesie stanu adwokackiego, ale niemniej w interesie ułatwienia należytego wymiaru sprawiedliwości i zaspokojenia potrzeb najszerszych warstw społeczeństwa w zakresie opieki i zastępstwa prawnego, zwraca się Zjazd do Izb adwokatów Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, do Rządu i ciał ustawodawczych z prośbą i stanowczem wezwaniem o zapewnienie wolnoprzesiedlności adwokatów w obrębie całego Państwa jeszcze przed uchwaleniem jednolitego statutu dla adwokatury przez postanowienie w drodze ustawy, już w najbliższej sesji sejmowej, iż adwokaci, którzy uzyskali prawo wykonywania adwokatury na podstawie przepisów obowiązujących w jednej z b. dzielnic zaborczych, są uprawnieni do wykonywania adwokatury w całem Państwie, a w ślad tego mają prawo swobodnego osiedlania się w obrębie całego Państwa.

3) Zjazd zwraca się do Prezydjów i Wydziałów Izb Adwokackich w Małopolsce i Śląska Cieszyńskiego z gorącem wezwaniem, ażeby wspólnie z Delegacją przedsięwzięły bezzwłocznie u czynników rządowych i ustawodawczych wszelkie kroki w celu zrealizowania postulatów Zjazdu.

Dla wykonania tych rezolucji przyjętych przez aklamację (jedynie przy głosowaniu nad drugą rezolucją wstrzymało się

dwóch członków Zjazdu od głosu) — wybrano Komisję stałą, w skład której weszli wszyscy członkowie Prezydjum Zjazdu, celem nieustannego czuwania nad zrealizowaniem tych ze wszech miar słusznych i sprawiedliwych, dla szerokich sfer ludności korzystnych postulatów będących dla adwokatury małopolskiej i kwestją honoru, a zarazem bez najmniejszego zawinienia także kwestją bytu i egzystencji materjalnej, nad czem z tak lekkim sercem przechodzą do porządku dziennego nietylko czynniki miarodajne, ale i Rady Adwokackie innych dzielnic i zapominają, że krytykować i zarzuty natury etycznej łatwo podnosić, atoli należy wniknąć w warunki bytu, wśród których adwokatura małopolska dźwiga sztandar prestige'u swego stanu, bo w takim razie bezstronny uzna u niej niejedno jako bohaterstwo.

ADW. DR. DOROŻYŃSKI.

Krzywdzenie Adwokatów.

Od szeregu lat zabiegał i walczył stan adwokacki o możliwe ułożenie się u nas stosunków między sądownictwem, a adwokaturą. Taką też propagandę podejmowały zawsze zawodowa prasa polskiej palestry i jej oficjalne Reprezentacje stanowe bez wyjątku, w interesi eobopólnym i ogólnym.

Również i „Głos Adwokatów" od chwili powstania zawsze zajmował nader życzliwe stanowisko wobec postulatów i spraw stanu sędziowskiego i naszego sądownictwa, dając temu częstokroć bez reszty dosadny wyraz na swych szpaltach, zwłaszcza gdy chodziło o kwestje zasadnicze i podstawy bytu sądownictwa więc np. o niezawisłość i nieprzenoszalność sędziów, o ich materjalne uposażenie, poprawę bytu itp.

To też działalność stanu adwokackiego niejednokrotnie znajdywała oddźwięk a nawet uznanie w sferach sędziowskich i prokuratorskich i w ten sposób tworzyła się atmosfera wzajemnej życzliwości i wyrozumiałości na słusznej i sprawiedliwej zasadzie suum cuique.

Tę jednak atmosferę harmonji zakłócają od czasu do czasu niepożądane zgrzyty ze strony pewnych, na szczęście wyjątkowych i nielicznych czynników sądowych. Przejawia się to szczególnie w dziedzinie ustalania i przyznawania kosztów tów aowokatom ze strony niektórych sędziów za zastępstwa i czynności prawne adwokackie. Niektóre jednostki sądowe pomijają tu wyjątkowe położenie adwokatów w Małopolsce, rosnącą

z dnia na dzień nędzę, bezrobocie z jednej, a zupełny brak zaopatrzenia i pomocy na przypadek choroby, starości lub śmierci adwokata, z drugiej.

Adwokat i jego rodzina skazani są na wyżycie z zarobku dziennego i to z adwokatury. Ciężary publiczne i podatki nakłada się na niego coraz większe, a dochodowość jego maleje z dniem każdym.

W tych warunkach każdy akt nieprzychylnego i nieuzasadnione odniesienia się czynników urzędowych i władz państwowych do adwokatury odczuwa się dziś tem boleśniej, gdy ubożenie i nędza w adwokaturze z każdym dniem się mnożą i powiększają. Taką krzywdę pod względem materjalnym wyrządzają adwokatom w ostatnich czasach coraz częściej niektóre jednostki sądowe, jużto nie przyznając adwokatowi odpowiedniego i ustawowego wynagrodzenia za jego trud i pracę, jużto wprost odmawiając adwokatowi przyznanie ustawowych należytości a nawet zwrotu poniesionych przez niego gotowych wydatków, których przyznanie ustawy wprost kategorycznie nakazują.

Kiedyindziej znowu przyznaje się adwokatowi wynagrodzenie w stawkach, które nie pozostają w żadnym stosunku do jego trudu i pracy oraz ustawowej odowiedzialności, przyznaje się je we wysokości niżej miernika zwykłej fizycznej pracy najemnej, niżej godności stanu.

O usunięcie tych krzywd należy się głośno i dobitnie dopominać, każdorazowe ich wyrządzenie podawać do wiadomości ogółu i miarodajnych czynników Zarządu Sprawiedliwości, aby w ten jedynie skuteczny sposób te anomalje usunąć i konieczną poprawę sprowadzić.

Dla ilustracji, dowodu takich wyjątkowych stosunków oraz celem sprowadzenia koniecznej zmiany podaję tutaj następujący autentyczny wypadek:

Imieniem Kasy Chorych w Andrychowie wzniósł adwokat do Sądu powiatowego w Chrzanowie do E. 2641/28 egzekucję mobilarną celem ściągnięcia kwoty zł. 45·99 zpn. Sąd egzekucyjny dozwolił egzekucji, lecz odmówił przyznania kosztów wniosku egzekucyjnego.

Od uchwały odmawiającej przyznania kosztów wniosku egzekucyjnego wniósł ten adwokat rekurs do Sądu okręgowego w Krakowie. Sąd okręgowy uchwałą z dnia 28 listopada 1928 r. R. V. 585/28 2 uwzględnił rekurs i przyznał tytułem kosztów wniosku egzekucyjnego **zł. 7·35**, a tytułem kosztów rekursu kwotę **zł. 5·60.**

Przy najskromniejszem obliczaniu kosztów wniosku egzekucyjnego wedle taryfy wypada **zł. 8·25.** Nie można jednak bezwarunkowo wpaść na sposób obliczenia kosztów rekursu aż na kwotę **zł. 5·60.** Oto nagie fakta, cytowane ze sygnaturą aktów.

Podajemy je bez glossy. Mówią one same za siebie. Jest to wypadek niestety jeden z wielu. Krzywda tu wyrządzona nie

wymaga komentarza. Podałem go jako bodziec i zachętę Kolegów, **by każdorazowe takie pokrzywdzenie adwokata w jego najistotniejszych prawach podawali do publicznej wiadomości,** bo jak powiedziałem, **tylko w ten sposób dalszemu krzywdzeniu nas położy się kres a zatem sprowadzi się z powrotem tę konieczną atmosferę obopólnej wyrozumiałości i życzliwości, która jedynie może być i jest podstawą dla słusznego i sprawiedliwego ułożenia się stosunków między palestrą a sądownictwem.**

ADW. DR. GOLDBLATT.

Dziesięciolecie Prac Komisji Kodyfikacyjnej.

(Skrót sprawozdawczy).[1])

Działalność K. K. w ubiegłem dziesięcioleciu była ciężką mozolną, jednak bardzo owocną. Powołana do życia ustawą z r. 1919 jako organ projektodawczy i przygotowujący ustawy dla Rządu i Sejmu — przez swoje liczne prace kodyfikacyjne i wysoko pojętą sztukę prawodawstwa K. K. na całem szeregu pól życia prawnego przyczyniła się prawie ona sama wyłącznie do dokonującej się unifikacji prawa polskiego na rubieżach Rzeczypospolitej, tak żywo upragnionej przez całe społeczeństwo.

Wobec doniosłych rezultatów dotychczasowych prac Komisji, nadto wobec ważkości projektów ustawodawczych będących w opracowaniu, a w końcu wobec nader ważnych zamierzeń projektodawczych na przyszłość interesującem i koniecznem jest poznanie bilansu pozytywnego dotąd przez Komisję K. dokonanego dzieła.

Z tych motywów dajemy niniejszem szkic sprawozdawczy działalności dotychczasowej Komisji Kodyfikacyjnej wedle referatów i głosów z rocznego sprawozdania K. K., jakie miało miejsce 11. grudnia 1928 r. na zebraniu Komisji Prawniczych Sejmu i Senatu. Już na samym wstępie zaznaczyć musimy, że w stanie doniosłych rezultatów dotychczasowych prac Komisji uważamy wszelkie zarzuty powolnego tempa tych prac za niesłuszne i bezpodstawne. W pracy bowiem ustawodawczej miernikami jej wartości i znaczenia są nie ilość i pośpiech, lecz jakość. A ta właśnie jakość w zupełności przemawia za K. K.

---

[1]) Patrz także: Gazeta Sądowa Warszawska Nr. 52/1928 i Komisja Kodyfikacyjna Urzędowe wydawnictwo.

Z referatu Sekretarza Generalnego K. K. prof. Emila Stanisława Rappaporta dowiadujemy się, że w ostatnich okresach legislatury K. K. nastąpiła indywidualizacja prac Komisji w postaci poszczególnych referatów, zamiast dotychczasowego procederu ustalenia wytycznych w większych zespołach. Tak więc obecnie cały ciężar pracy spoczywa na przygotowawczych podkomisjach. Poszczególne zaś Sekcje Komisji mają już raczej zadanie kontrolujące i korygujące, a ostateczną instancją decydującą o poszczególnych projektach ustawodawczych jest od roku 1923 tzw. Komitet Organizacji Prac, ustanowiony z łona K. K. z przynależnością kierowniczych czynników Prezydjum Komisji, tudzież poszczególnych referentów odnośnych projektów.

W ciągu pierwszego dziesięciolecia cały szereg opracowanych przez K. K. względnie przy jej współudziale projektów ustawodawczych stał się już prawem obowiązującem, bądź w postaci ustaw uchwalonych przez Sejm, bądź też jako rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy. Tu należą prócz ustaw o prawie właściwem dla stosunków prywatnych i międzynarodowych oraz rozporządzeń P. Rz. o prawie wekslowem, czekowem i spółkach akcyjnych, również ustawy syngularne o prawach na dobrach niematerjalnych, jak prawo autorskie, patentowe i o nieuczciwej konkurencji.

Inne projekty K. K. we większej części już ustawodawczo zrealizowane dotyczą ustroju sądownictwa, procedury cywilnej i karnej. Jest to pierwszy cykl ustaw wielkiego znaczenia państwowego na polu ujednostajnienia stosunków prawnych w Rzeczypospolitej.

Rok 1929 ma być wedle zapowiedzi K. K. okresem realizacji i reformy ustawodawczej w Polsce.

Projekty K. K. o prawie ustroju sądów powszechnych i postępowania karnego przyoblekły się już w szatę ustaw jako rozporządzenia Prez. Rz. P. — jak wiemy w ostatecznej redakcji znacznie zmienione przez Ministerstwo Sprawiedliwości wedle zgodnej niemal krytyki również znacznie pogorszone.

Obecnie K. K. pracuje nad dalszym kompleksem kodyfikacji tj. Kodeksem postępowania cywilnego, który wedle zamierzeń odnośnej Sekcji jeszcze w r. b. ma być ukończony. Również na dokończeniu są prace nad ordynacją egzekucyjną, upadłościową, ustawą notarjalną oraz o r d y n a c j ą a d w o k a c k ą. Niemniej wykończa się postępowanie niesporne w odnośnej podsekcji cywilnej K. K.

W zakresie prawa cywilnego do dalszej serji należy praca nad kodeksem cywilnym (część ogólna i zobowiązania). Podnieść tu należy ścisły kontakt Prezydjum Komisji z Komitetem francusko-włoskim w Paryżu i Rzymie, który właśnie tensam dział opracowuje. Przez ten kontakt zyskuje Komisja bogaty materjał prawno porównawczy, wymianę poglądów oraz uwzględnienie najnowszych prądów europejskich w danym przedmiocie kody-

fikacyjnym. W tej samej grupie prac znajduje się również przyszły kodeks handlowy, około którego powstania współdziałają również Ministerttwa Przemysłu i Handlu oraz Sprawiedliwości z uwzględnieniem bogatych materjałów porównawczych a przedewszystkiem włoskich.

Wykończenie projektu Kodeksu Handlowego pozostaje w związku z wyżej wspomnianym projektem części ogólnej kodeksu cywilnego i działu o zobowiązaniach.

Tasama Sekcja opracowała także projekty specjalne, które się już stały ustawami, jako prawo wekslowe, czekowe, o spółkach akcyjnych. Inne są na wykończeniu, jak prawo ubezpieczeniowe, oraz o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Odrębny dział projektów ustawodawczych K. K. stanowi Kodeks Karny. Część ogólna tego Kodeksu ogłoszona drukiem w języku polskim i niemieckim jest właśnie przedmiotem krytyki i oceny wybitnych kryminologów zagranicznych, zwłaszcza Francji, Szwajcarji i Austrji. Za wskazaniami Konferencji Unifikacji prawa karnego — Sekcja prawa karnego K. K. przekształca i uzupełnia nasze rodzime projekty w myśl nowoczesnych haseł dziś ogólnie aspirowanej unifikacji międzynarodowej prawa karnego.

Również część szczególna Kodeksu Karnego doszła w pracy projektodawczej do I-go czytania co do części dyzpozycyjnej zbrodni i występków, natomiast sankcje karne znajdują się w stadjum opracowania materjałów przygotowawczych w odnośnej podkomisji.

Ta ostatnia opracowuje również odrębnie ujęty dział o przekroczeniach. Intenzywność prac w tej dziedzinie rokuje, iż ukończenie jeszcze w tym roku nastąpi.

Tak więc już powyższy szkic wykazuje ogrom dokonanego dzieła przez K. K. w zakresie trzech olbrzymich działów prawa cywilnego, handlowego i karnego. Dalszemi etapami tych prac będą projekty prawa familijnego, spadkowego i rzeczowego. Wymagają one jednak dłuższych studjów przygotowawczych. Wiążą się bowiem z rozstrzygnięciem mnogich zagadnień natury politycznej, są zależne od układu i kierunku naszych Ciał Ustawodawczych, a szczególnie są i będą one żmudnemi ze względu na układ naszych stosunków politycznych, przez co, prace te już obecnie doznawają znacznego zahamowania.

Zagadnienia ślubów cywilnych i rozwodów, przekształcenia w ustosunkowaniu się własności w związku z reformą agrarną powodują w K. K. trudności w powzięciu ostatecznych uchwał i one głównie opóźniają postęp i realizację tych prac.

Ten sumaryczny skrót pracy projektodawczej K. K. ilustruje wymownie ogrom przez nią już dokonanego dzieła w minionem dziesięcioleciu. Prace te wykazują dobitnie historyczną misję i rzeczywiste znaczenie Komisji Kodyfikacyjnej w dziale odbudowy Państwa na polu prawodawczem. Podzielamy zdanie spra-

wozdawcy, że w K. K. ogniskują się teraz zbiorowe wysiłki elity polskiego prawnictwa w kierunku możliwie jaknajsumienniejszego i najlepszego stworzenia polskiego ustawodawstwa cywilnego i kryminalnego. I istotnie praca ustawodawcza naszej K. K. ma pierwszorzędne znaczenie nietylko dla Polski. Jej bowiem pracami i wynikami tych prac interesuje się cała Europa. Spodziewać się też należy, że w następnem dziesięcioleciu uda się K. K. spożytkować zebrane doświadczenie i dotychczasowy dorobek dla przygotowania i wykończenia całokształtu rodzimego prawa polskiego we wszystkich dziedzinach naszego życia prawnego.

Dlatego też powtarzamy za prof. Makarewiczem, że nie należy przez pośpiech doprowadzać do pogorszenia obecnego stanu ustawodawstwa. Ujednostajnienie naszego prawa na wszystkich jego polach nastąpić wprawdzie winno możliwie rychło (prof. Łyskowski, Wiceprez. K. K.). Jeżeli jednak przyszłe kodeksy mają być rzeczywiście obrazem ujednostajnionej umysłowości prawnej i ujednostajnionych stosunków w dziedzinie społecznej i gospodarczej, jeżeli kodeksy nie mają być kodyfikacją papierową, to należy przedtem przezwyciężyć wszelkie trudności legislacyjne, polityczne i techniczne, następnie w bardzo wysokim stopniu uwzględnić wymagania nauki i teorji, a w końcu same doświadczenie praktyczne Nie można dopuścić do rozdźwięku między koncepcjami prawa a postulatami życia (prof. W. Makowski). Pośpiech w kodyfikowaniu ustaw, to chaos wskutek sprzeczności i braku przewidywania, to przyczyna konieczności natychmiastowej nowelizacji albo wprost niemożliwości wprowadzenia tak pośpiesznie opracowanych projeków — w życie.

Zatem należy też bez zastrzeżeń przyjąć tezę Senatora Dra Ossowskiego, że **lepiej jest powolnie, a dobrze kodyfikować.** Sądzimy, że do zasady tej przyznaje się również cała polska palestra.

DR. JAKÓB FEUERSTEIN.

Skutki przekazania spraw wekslowych do 1.000 zł. Sądom grodzkim.

Prawo o ustroju sądów powszechnych (Rozp. Prez. Rzp. Nr. 12 z 6 lutego 1928 r.) przekazuje począwszy od 1 stycznia 1929 w art. 288. pod b) spory z weksli, jeśli wartość powództwa nie przekracza sumy 1.000 zł Sądom grodzkim. To nowe unormowanie właściwości Sądów dla spraw wekslowych, pociągnie za sobą cały szereg zmian nie tylko w postępowaniu sądowem,

lecz także prawdopodobnie wywoła i skutki ekonomiczne, a to tak dla świata handlowego i przemysłowego, jakoteż i dla adwokatury niekorzystne.

Przedewszystkiem będzie w sprawach wekslowych do 1000 zł. obowiązywało w naszej dzielnicy postępowanie drobiazgowe określone w § 448 pc. z wszystkimi skutkami postępowania drobiazgowego, a więc protokołowanie odbędzie się jak w postępowaniu drobiazgowem, apelacja dopuszczona będzie jedynie z przyczyn nieważności z §-u 477 ust. 1-7 p. c. itd.

Że względu, że weksel jako taki przedstawia każdy dla siebie zobowiązanie podpisujących do zapłaty sumy wekslowej bez causa debendi, przeto w razie wniesienia skargi wekslowej z kilku weksli poniżej 100 zł. sprawa będzie traktowana jako drobiazgowa, choćby cała pretensja wynosiła więcej. Tak samo nie będzie można w przyszłości skarżyć razem do jednego sądu weksli ponad 1000 zł. z wekslami poniżej tej sumy, oraz kumulować w jednej skardze wekslowej pretensji ponad 1000 zł. z kilku weksli.

Dotychczasowe skoncentrowanie spraw wekslowych w sądach handlowych miało tę dobrą stronę, że judykatura wekslowa mogła być jednolita, wszystkie weksle przeciw temu samemu dłużnikowi można było razem jedną skargą objąć.

Sprawy wekslowe sądzili sędziowie z życiem handlowem obeznani, a kredyt wekslowy, udzielany przeważnie w miastach okręgowych, w których ruch handlowy się koncentruje, był łatwiejszy, skoro dana instytucja wiedziała, że w razie niezapłacenia może zaskarżyć w siedzibie sądu okręgowego, gdzie łatwiej o zastępstwo adwokackie, oraz o realizację. Obecnie sprawy wekslowe rozproszkują się po wszystkich sądach grodzkich, a więc w małych prowincjonalnych partykularzach trzeba będzie dochodzić tych pretensji, lub uciekać się do dopisywania na wekslach miejsc płatności, a to wszystko nie może wywrzeć korzystnego wpływu na stosunki kredytowe w kraju.

Przez przekazanie spraw wekslowych do 1000 zł. sądom grodzkim, odpadnie przymus adwokacki w tych sprawach, co jest niesłuszne, skoro w zarzutach należy wszystko podnieść a często laik nie wie, co jest ważne i jakimi zarzutami można się skutecznie bronić, także sprawa najsłuszniejsza może być dla braku zarzutu przegraną.

Skoro zarzuty wekslowe muszą być wnoszone na piśmie, należało celem uniemożliwienia rozmaitym pokątnym doradcom i biurom prawniczym wykonywania tak ważnych czynności procesowych jak skarga wekslowa i zarzuty, utrzymać w sprawach wekslowych, nawet przy sądach grodzkich przymus adwokacki.

Rzeczą Izb adwokackich będzie poczynić u odnośnych władz starania uzupełnienia prawa o ustroju sądów w dwojakim kierunku, a to przez oddanie tych spraw do sądzenia, o ile już koniecznie chciano mieć sądy grodzkie, sądom

grodzkim w siędzibach sądów okręgowych dla danego okręgu, oraz przez ustanowienie przymusu adwokackiego w tych sprawach przynajmniej w sądach, gdzie są czynni conajmniej 2 adwokaci.

ADW. DR. HENRYK KREMLER.

Niedopuszczalna praktyka ferjalna.

Od kilku lat utarł się w krakowskich Sądach cywilnych zwyczaj, że Sędziowie urzędujący podczas ferji, zupełnie nie przestrzegają przepisów §§. 221 do 225 p. c. o ferjach sądowych i bez wniosku stron, wprost z urzędu uznają sprawy za ferjalne, wyznaczają audencję i rozprawy i wydają wyroki i to w sprawach które zupełnie nie mają charakteru ferjalnego, li tylko dlatego, aby potem nie mieć zaległości.

Praktyka ta jest niedopuszczalną i szkodliwą dla adwokatów. Wskutek tej praktyki często adwokat, będący na wypoczynku zostaje nagle zaskoczony ważną rozprawą, na którą musi albo osobiście przyjechać, przerwawszy wywczasy lub mozolić się o odpowiedniego zastępcę, lub też dostaje wyrok przeciw któremu musi na gwałt na letnisku często bez aktów wnosić środki prawne.

Ponadto dzieje się często, że adwokat przyjechawszy z letniska, nie spostrzeże nawet przy doręczeniu wyroku, że chodzi o sprawę ferjalną i spaźnia czasokresy do wniesienia środków prawnych, bo nie przypuszczał, aby sprawa bez wniosku i bez żadnej podstawy została uznaną za ferjalną zwłaszcza że sędziowie nie doręczają umotywowanych uchwał, uznających sprawę za ferjalną, lecz na wezwaniach umieszczają dodatki „sprawę uznaje się za ferjalną", którą łatwo można prześlepić.

Ponieważ od tego rodzaju uchwał niema środka prawnego, przeto tylko odpowiednia interwencia Prezydjum Wydziału Izby Adwokackiej położy kres tej szkodliwej dla adwokatów praktyce, która uniemożliwia adwokatowi korzystanie spokojne bodaj 3—4 tygodni z urlopu.

O ile piszącemu te uwagi wiadomo, przed wojną Prezydjum Izby Adwokackiej wystarało się, że tego rodzaju praktyki w krakowskich Sądach były zakazane.

Sądzić należy, że i obecnemu Prezydjum uda się przy dobrej woli tę szkodliwą dla adwokatów praktykę tę przełamać.

W każdym razie kwestja ta winna być poruszoną na ogólnem Zgromadzeniu Kolegów.

ADW. DR. ZYGMUNT FENICHEL

Z zagranicznego ustawodawstwa.

I. Projekt reorganizacji sądownictwa w Niemczech.

Były minister niemiecki p. Schiffer wydał w połowie roku 1928 pracę p. t. „Die neue Justiz“, którato praca jest przedmiotem obecnie poważnych dyskusji naukowych w Niemczech. Równocześnie ogłosił p. Schiffer wyniki tej pracy we formie projektu ustawy, mającej na celu reorganizację sądownictwa w Niemczech. Wiele problemów poruszonych przez p. Schiffera mogą być także w Polsce ze względu na nową organizację sądownictwa aktualne.

Przedewszystkiem dąży p. Schiffer do zracjonalizowania sądownictwa na wzór gospodarstwa społecznego. — Uważa p. Schiffer że te czynności, które spełniać może maszyna, winna spełniać maszyna, a te czynności które mogą załatwiać urzędnicy sędziowscy, nie powinny być oddawane sędziom, do załatwienia. Zaznacza Dr. Schiffer że prawo dzisiejsze, z powodu nadmiaru ustaw stało się obce ludowi, i naród zupełnie prawa nie zna. Zdaje sobie jednak sprawę Dr. Schiffer z tego, że racjonalizacja ta mogłaby spowodować proletaryzację stanu adwokackiego.

Projekt dąży do reorganizacji sądownictwa cywilnego i karnego, a w szczególności procesu cyw. i karn. i ordynacji adwokackiej. Wedle §. 1. sądownictwo zwyczajne wykonują sądy powiatowe, sądy apelacyjne i sąd Rzeszy. Tymczasem zniesione zostają sądy okręgowe i zamiast 4 stopniowości wprowadza projekt trójstopniowość.

Wedle §. 3 sprawy zwykłego sądownictwa załatwiają częściowo sędziowie i te sprawy należą do t. zw. wyższego sądownictwa, sprawy zwane niższem sądownictwem załatwiają urzędnicy sędziowscy. Do niższego sądownictwa należą także sprawy, które należały dotąd do urzędników kancelaryjnych. Kompetencja tychże ustanowioną zostanie w rozporządzeniu. Jeśli interesowany twierdzi, że orzeczenie decyduje o interesie publicznym albo sprawa ma zasadnicze znaczenie, winna być przedłożona sędziemu do rozstrzygnięcia.

Sprawy cywilne do 50 Mk. jak również sprawy karne prywatne rozstrzygają urzędnicy kancelaryjni. Nie uważam aby uzasadnionem było bagatelizowanie czyto spraw cywilnych, do 50 marek, czyteż spraw karnych z oskarżenia prywatnego, skoro w tych wypadkach często chodzi szerokim warstwom o sprawy zasadniczego dla nich znaczenia.

Sądy powiatowe urzędują w ten sposób, że wszystkie sprawy załatwiają sędziowie jednostkowi. Przy sądach powiatowych tworzy się dla spraw cywilnych Izby cywilne i Izby gospodarcze a dla spraw karnych Sądy ławnicze i przysięgłe. Izby gospodarcze rozstrzygają w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch sędziów gospodarczych. Te Izby gospodarcze zastępują dawne sądy handlowe. Sąd powiatowy rozstrzyga pretensje do 4.000 marek, a jeżeli chodzi o pretensje powyżej 4.000 marek rozstrzyga Izba cywilna lub gospodarcza. Przy senatach apelacyjnych utworzone zostają senaty cywilne gospodarcze i karne. Senaty gospodarcze rozstrzygają sprawy w składzie trzech członków, z których sędzia przewodniczący a dwaj inni pochodzą z kół obywatelskich. Sąd apelacyjny jak się z powyższego okazuje, nie różni się co do składu od Izby gospodarczej przy sądzie powiatowym i dlatego nie wiadomo na czem wyższość Sądu apel. polega.

Wątpliwości wzbudza §. 9. wedle którego sprawy rozwodowe i inne sprawy małżeńskie jak również sprawy wynikające ze stosunku rodziców do dzieci i sprawy alimentacyjne oraz roszczenia ze stosunku pozamałżeńskiego załatwiane są w postępowaniu niespornem. Dr. Schiffer podaje w motywach, że procesy małżeńskie są często komedją lub wyczerpują strony materjalnie i moralnie, i dlatego to oddanie sądownictwu niespornemu jest uzasadnione. Postanowienie to wywołało silną krytykę w Niemczech.

Sąd Rzeszy rozstrzyga jako Sąd rewizyjny.

Przy każdym sądzie apelacyjnym i przy sądzie Rzeszy tworzy się wydział sprawiedliwości dla załatwiania spraw sądowych, do którego to wydziału prócz sędziów wchodzą prokuratorowie i adwokaci.

Odnośnie do tej sprawy z projektem analogicznym wystąpił także na łamach „Głosu adwokatów" adw. Dr. Geldwerth.

Sędzia musi mieć ukończony 35 rok życia. W motywach podaje p. Schiffer, że wiek 35 lat jest konieczny z powodu problemów współczesnego życia społecznego i familijnego, którym młody sędzia nie podoła. Nie można się jednak zgodzić z tem, aby zawsze wyższy wiek był równoznacznym z większym rozumem. P. Dr. Schiffer wzoruje się na przykładzie Anglji, gdzie sędziowie przygotowują się najpierw przez szereg lat w zawodzie adwokackim.

Wedle §. 20. każdy, kto odbył egzamina sędziowskie, jest tem samem dopuszczony do wykonywania adwokatury. Przepis ten nie zawiera żadnych ograniczeń co do ilości lat wykonania służby sądowej. W związku z racjonalizacją sądownictwa i postępowania jest zasada, że proces powinien się szybko odbywać, a ferje sądowe zostają zniesione. Ostatnie postanowienie jest wątpliwe, szczególnie, że tak Sąd jak i zastępcy stron, oraz strony same potrzebują wypoczynku.

Dalsze przepisy znoszą dosyć silnie zasadę jawności a dotyczy to spraw małżeńskich i spraw postępowania niespornego. Ciekawe dla ujednostajnienia sądownictwa, wątpliwe jednak co do zgodności z konstytucją niemiecką są postanowienia §. 25—29. Sąd I. instancji dla przyspieszenia sprawy może kwestję prawną przedłożyć bezpośrednio sądowi Rzeszy. Jeśli w stosowaniu przepisów postępowania alboteż we wykładni prawa, zachodzą różnice, wtedy administracja sprawiedliwości przedkłada sprawę do rozstrzygnięcia sądowi Rzeszy, którego orzeczenie ma moc obowiązującą, i ogłoszone zostanie w dzienniku ustaw. Sąd Rzeszy może odmówić wydania orzeczenia, jeśli uważa, że w daną sprawę powinno wkroczyć ustawodawstwo.

Jeśli istnieją wątpliwości co do obowiązywania przepisu państwowego lub krajowego, rozstrzyga na wniosek Sąd Rzeszy a orzeczenie to ma moc ogólnie obowiązującą.

Ministerstwo Sprawiedliwości może na wniosek sądu Rzeszy podać treść orzeczenia jako regułę interpretacyjną ogólnie wiążącą. Z powyższych przepisów okazuje się, że mimo zastrzeżeń Sąd Rzeczy uzyskuje kompetencję w sprawach ustawodawczych. Przeciw wyrokom I. istancji przysługuje wedle wyboru albo prawo wniesienia odwołania, lub też rewizji. Instytucja ta znana już była w procedurze niemieckiej. Wniesienie jednego środka prawnego zamyka drogę do drugiego. Pozatem, niedopuszczalną jest rewizja przeciw wyrokom sądu apelacyjnego, a wnieść ją tylko można, o ile chodzi o orzeczenie w sprawie publicznej. Postanowienie to ograniczające tak silnie rewizję, zamiast ujednostajnienia judykatury w Niemczech, wprowadziłoby jedynie rozbieżność.

Przed izbami cywilnemi i gospodarczemi jak również przed Senatami strony muszą być zastąpione przez adwokata. Niezna zatem projekt przymusu adwokackiego przed sędzią jednostkowym w powiecie.

Wedle §. 32. roszczenia majątkowe do 10 Marek niem. nie mogą być dochodzone w drodze sądowej, o ile wydanie orzeczenia nie jest koniecznem, ze względu na interes publiczny. Postanowienie to nie jest słuszne, a krzywdzi szerokie warstwy a w praktyce następstwem tego będzie to, że społeczeństwo nie będzie płaciło małych długów. W tym wypadku racjonalizacja za daleko idzie.

Za wzorem procedur francuskiej i angielskiej, przewiduje §. 33. że o ile chodzi o treść jakiejś czynności, dowód nie może być przez świadka prowadzony, o ile sporządzono dokument. Zniesiony też zostaje dowód z przysięgi jako przeżytek dawnych procedur, a zastępuje dowód z przesłuchania strony pod przysięgą lub bez przysięgi.

W związku z racjonalizacją jest ograniczenie skarg prywatno karnych. Wedle §. 40. można dochodzić, w drodze prywatnej tylko tych przestępstw, które przedstawiają się jako cięższe

wypadki. Zachodzi to w szczególności wtedy, kiedy czyn jest wynikiem bezprawnego zachowania się, albo uwłacza czci kobiecej. W motywach oświadcza p. Dr. Schiffer, że Sąd nie może się zajmować obrazówkami i lekkiemi uszkodzeniami ciała i że stanowi to poniżenie władzy sądowej, gdyby tak dla małych celów władze te o pomoc wzywano. Przepisy te są wzorowane na Anglji. Nie można postanowień tych uznać za słuszne, gdyż w sprawach obrażeń czy to słownie czy cieleśnie, stronom często chodzi wprost o życie, a ograniczenie wniesienia skargi możliwem jest jedynie przy przysłowionem usposobieniu flegmatycznem Anglików.

Charakterystycznym jest przepis, wedle którego środek prawny wniesiony przez prokuratorję w sprawie karnej, może wpłynąć na zmianę orzeczenia na korzyść oskarżonego, a wniesienie środka przez oskarżonego nie umniejsza praw Sądu zmiany orzeczenia na niekorzyść oskarżonego. Projektodawca spodziewa się, że z powodu tego przepisu prokuratorja nie będzie wnosiła beznadziejnych środków prawnych a oskarżony zadowolni się często wyrokiem. Wprowadzenie tej zasady jest wzmocnieniem prawdy materjalnej w procesie karnym i wprowadza reformatio in peius. W praktyce może przepis ten powstrzymywać od wnoszenia uzasadnionych środków prawnych.

Wyrazem ujednostajnienia i upaństwowienia sądownictwa, oraz administracji sądowej jest przepis, wedle którego zarząd sądownictwa należy do państwa.

Z powyższego okazuje się, że projekt ten, zawiera wiele oryginalnych myśli, odbiegających od poglądów panujących. Projekt ten jest obecnie przedmiotem silnej dyskusji, a wzbudzić winien także zainteresowanie w Polsce, gdzie pracuje się nad organizacją sądownictwa i nad jednolitem ustawodawstwem.

C. d. nastąpi.

Dr. NORBERT KNOEBEL.

Zagadnienia polskiego prawa lotniczego.

Ogłoszenie pierwszej polskiej ustawy lotniczej[1]) przeszło w Polsce bez większego echa i zainteresowania, mimo, iż rozwiązuje ona cały szereg zagadnień aktualnych dla prawnika praktyka, z uwagi na wzmagający się coraz bardziej pasażerski i towarowy ruch lotniczy. Ponadto jest ta ustawa pierwszą w Polsce próbą ujęcia w ścisłe normy prawa tej najbardziej rewolucyjnej dziedziny dzisiejszego życia t. j. lotnictwa. Kształtując te normy, ustawodawca polski oparł się przedewszystkiem na postanowieniach paryskiej konwencji, urządzającej żeglugę po-

[1]) Dz. U. R. P. Nr. 31/28. poz. 249.

wietrzną z dnia 13 października 1919 r. a zatwierdzonej przez Sejm Ustawodawczy w 1922 r. Jako dalsze wzory posłużyły mu wcześniejsze ustawy lotnicze poszczególnych państw, a w szczególności niemiecka z 1922 i francuska z 1924. Pozatem sięgnął ustawodawca polski do ogólnych przepisów prawnych dotyczących przewozu.

Z tych względów można ustawę polską scharakteryzować jako sumę doświadczeń poczynionych przez ustawodawstwa poszczególnych państw w dziedzinie lotnictwa, co ustawę naszą czyni tembardziej wartościową i życiową.

Jak już wspomniano, prawnicze zagadnienia lotnicze nie budzą w Polsce większego zainteresowania, może dlatego, że lotnictwo jest u nas dopiero w początkowem stadjum rozwoju. Do nielicznych teoretyków prawa lotniczego w Polsce należy przedewszystkiem Andrzej Kaftal w Warszawie, który poświęca tej dziedzinie szereg prac. Z pracy tych,[1]) na które w dalszym ciągu niejednokrotnie przyjdzie się nam powołać, najobszerniejszą jest „Lotnictwo a prawo cywilne" z r. 1926 omawiające zagadnienia odpowiedzialności za wypadki w lotnictwie z punktu widzenia teorji i praktyki kodeksu napoleońskiego ze szczególnem uwzględnieniem orzecznictwa francuskiego.

Z problemów prawa lotniczego na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie, wedle jakich zasad oceniać należy przynależność państwową statków powietrznych[2])

Jest to kwestja niejako ich obywatelstwa. Teorja uznaje w tym kierunku 5 zasad: miejsca wybudowania samolotu, miejsca zarejestrowania samolotu, miejsca stałego zamieszkania właściciela samolotu, względnie obywatelstwa tegoż właściciela, wkońcu zasadę portu ojczystego statku powietrznego. Zagadnieniem tem zajęła się także paryska konwencja międzynarodowa, która w tym szczególe oparła się na wskaźniku miejsca zarejestrowania, stanowiąc w art. 5. że statki państwowe mają przynależność państwową tego państwa które je zarejestrowało. Jednakże w odniesieniu do spółek wprowadza ta konwencja ten dalszy wymóg, by także prezes i 2/3 organu zarządzającego spółką, do której samolot należy, posiadali obywatelstwo państwa rejestrującego. W końcu art. 8, konwencji zabrania wpisania samolotu do rejestru więcej niż jednego państwa. Ustawa polska oparła się w art. 10, ściśle na cytowanych przepisach konwencji, stanowiąc że do rejestru państwowego statków powietrznych wpisane być

[1]) Andrzej Kaftal, Lotnictwo a prawo cywilne, Warszawa 1926. Hoesik. Tegoż: Przynależność państwowa statków powietrznych, odbitka z „Gazety Sądowej", Warszawa 1928. — Rozporządzenie Prez. Rzpl. o prawie lotniczem, Warszawa 1928. Nakładem „Lotu Polskiego". — Réparations des dommages occasionés aux passagers et aux éxpediteurs de marchandises par les catastrophes de communication commerciale aérinne, Roma 1928. — Grundzüge des polnischen Luftrechtes, Ostrecht, Berlin 1928.

[2]) vide Kaftal. Przynależność państwowa statków powietrznych Warsz. 1928

mogą tylko samoloty będące własnością albo Skarbu Państwa polskiego, albo obywateli polskich, krajowych osób prawnych prawa publicznego, krajowych osób prawnych prawa prywatnego, których zarząd składa się z prezesa i conajmniej 2/3 członków obywateli polskich, w końcu spółek jawnych, których spólnicy są obywatelami polskimi. Natomiast w ustępie 3) tegoż art. ustawa polska wysuwa zasadę, że samolot wpisany do rejestru polskiego nie może być wpisany równocześnie do rejestru zagranicznego.

Co się tyczy osób prawno prywatnych starali się niektórzy autorzy wykazać, że wymóg obywatelstwa prezesa i 2/3 członków zarządu nie daje jeszcze dostatecznej gwarancji narodowego i lojalnego charakteru odnośnej spółki i wskazywali na przykłady innych ustaw np. włoskiej, która żąda nadto, by conajmniej 2/3 kapitału lotniczej spółki akcyjnej należało do obywateli włoskich. Ustawodawca polski postąpił jednak racjonalniej, poprzestając na gwarancjach konwencji paryskiej, bez wprowadzenia dalszych klauzul, albowiem przez to umożliwił łatwiejszy i obfitszy napływ kapitału zagranicznego na polskie cele lotnicze. Jeśli zaś chodzi o kontrolę państwową nad działalnością przedsiębiorstw lotniczych to rząd ma dostateczny środek kontrolny w przepisie artykułu 44, cyt. rozp. wedle którego zakładanie takowych wymaga koncesji ministra komunikacji, i w rozp. Prez. Rz. P. z 22 marca 1928 r., stanowiącego prawo o spółkach akcyjnych (Dz. U. P. 39. poz. 283,) wedle którego spółka akcyjna, której przedsiębiorstwo ma znaczenie państwowe lub charakter użyteczności publicznej może być zawiązane jedynie po uzyskaniu zezwolenia Ministra przemysłu i handlu. Tenże minister zatwierdza statut i wszelkie późniejsze zmiany statutu, wykonując w ten sposób ścisłą kontrolę nad ich działalnością[1])

W ten sposób unormowana kwestja przynależności statków powietrznych ma znaczenie w następujących kierunkach:

Przedewszystkiem wedle art. 2) cyt. rozp. żegluga w przestrzeni powietrznej nad obszarem państwa dozwoloną jest tylko samolotem zarejestrowanym w polskim rejestrze państwowym statków powietrznych.

Obce zaś statki powietrzne mogą przelatywać nad Polską tylko o ile należą do jednego z państw, które przystąpiły do paryskiej konwencji lotniczej z 1919 r. względnie o ile uzyskały poprzednio specjalne zezwolenie odpowiednich władz polskich.

Powtóre postanawiają art. 57, i 58, cyt. rozp., że prawa rzeczowe dotyczące statku powietrznego ocenia się wedle prawa, obowiązującego w miejscu zarejestrowania statku, zaś czynności prawne, zdziałane na statku powietrznym w czasie żeglugi uważa się za zdziałane w miejscu, w którem statek jest zarejestrowany.

---

1) Vide Rozp. Rady Ministrów z 20/XII 28. poz. 918, Dz. U. P. P. § 1. ust. 2.

W ten sposób uzupełniają te przepisy ważną lukę w zakresie prawa międzydzielnicowego.

Przedmiotem wpisu do rejestru statków powietrznych mają być m. i. wedle art. 12 prawa rzeczowe do statku i jego najem przyczem art. 13 dodaje, że o wszelkich zmianach w danych ulegających wpisaniu do rejestru winien właściciel zawiadomić urząd prowadzący rejestr w ciągu 14 dni od zajścia zmiany, a o ile chodzi o zmianę własności statku, obowiązek zawiadomienia ciąży również na nowonabywcy.

W ten sposób jednak urządzony rejestr nie staje się bynajmniej jakąś hipoteką, w tem znaczeniu, by od wpisu do niego zależało istnienie lub nieistnienie danego prawa. Urządzenie tego rejestru nie wywołuje także żadnych skutków pod względem zasady jawności materjalnej, jaką znamy np. przy rejestrze handlowym i osoba zainteresowana nie może powoływać się na to, że jakiś wpis przewidziany w art. 12. cyt. rozp. w rejestrze został umieszczony, względnie że wpisanie takiego prawa nie nastąpiło. Urządzenie bowiem tego rejestru ma charakter ściśle administracyjny, a nie wpisanie prawa względnie jego zmiany do rejestru powoduje jedynie sankcję karną wedle art. 62. Samo prawo jednak ważnie istnieje niezależnie od wpisu. Podobna organizacja rejestru ze skutkami ściśle administracyjnemi znaną nam już jest w postaci rejestrów samochodowych prowadzonych przy województwach[1])

Bliższe przepisy o urządzeniu tego rejestru ma objąć specjalne rozporządzenie minist. które dotychczas jeszcze się nie ukazało, dlatego nie wiadomo, czy będzie to jeden rejestr państwowy na wzór rejestru patentowego, czy też wprowadzone będą rejestra wojewódzkie, podobnie jak przy samochodach.

Wpis do rejestru nadaje statkowi powietrznemu przynależność państwową polską nietylko w zakresie stosunków prawno prywatnych, lecz wywołuje także pewne skutki w zakresie prawa karnego. Mianowicie w myśl art. 82. rozp. przestępstwa popełnione na polskim statku powietrznym poza granicami Rzeczypospolitej, uważa się za popełnione w Polsce w miejscu zarejestrowania statku. Jasny ten przepis usuwa wszystkie niedogodności, jakie dotychczas wywiązywały się przy oznaczeniu miejscowo właściwego sądu powołanego do sądzenia czynu popełnionego przez obywateli polskich zagranicą (§: 54 p. k. §: 9, niem. ust. p. k. i art. 214, ros. ustawy p. k.)

C. d. n.

---

[1]) §: 113. rozp. M. Robót Publ. i Spraw Wewnętrz. o ruchu pojazdów mechanicznych, na drogach publicznych. Dz. R. P. nr. 41, 28, poz. 396.

Z Bibljografji.

(G) Komentarz do Nowego Kodeksu Postępowania Karnego. W lutym b. r. ukaże się nakładem Księgarni Leona Frommera w Krakowie Komentarz do nowego Kpk. napisany przez Dra Leona Peipera, adwokata w Przemyślu. Komentarz ten opracowany egzegetycznie zawiera na wstępie każdego rozdziału ogólny obraz dotyczących postanowień. Każdy artykuł jest nadzwyczaj szczegółowo teoretycznie i praktycznie objaśniony i prócz krótkiego, lecz zupełnie wystarczającego wyciągu z motywów Komisji Kodyfikacyjnej, przy każdym artykule powołane są również wszystkie przepisy w związku z nim pozostające. Mając sposobność wglądu w rękopis, nabraliśmy przekonania, że ta praca znanego obrońcy, który zajmując się przez 40 lat praktyką prawa i procesu karnego, umiał zachować żywą łączność z teorją i ustawami zagranicznemi — stanie się niezbędną pomocą dla każdego praktycznego prawnika a także i dla uczących się prawa. Toteż życzyć sobie należy, aby książka ta jaknajrychlej się ukazała, celem ścisłego poznania sie z duchem i wykładnią nowej procedury karnej dość wcześnie zanim zacznie obowiązywać.

Adw. Dr. Leop. Bader. Kodeks Karny Wojskowy z komentarzem Gen. bryg. Emila Mecnarowskiego, płk. K. S. Edwarda Saskiego ppłk. Marjana Buszyńskiego mjr. K. S. Bolesława Macnera. Warszawa 1928. Nakładem Sekcji Prawniczej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, str. IV. i 405. Jak wiadomo dla przestępstw wojskowych obowiązywał w Polsce od 1920 r. Kodeks Karny Wojskowy niemiecki ze zmianami wprowadzonemi przez polskie ustawodawstwo, przyczem zależnie od terytorjum, stosowano nadto przepisy części ogólnej Kodeksów Karnych z 1852 r., 1871 r. i 1903 r. Wreszcie stosowano przepisy części szczególnych wspomnianych kodeksów do przestępstw pospolitych popełnionych przez żołnierzy.

Ujemne skutki wynikające z tak nieskonsolidowanego stanu prawnego były tem dotkliwsze, iż Kodeks Karny Wojskowy niemiecki, stworzony dla niemieckiej organizacji sił zbrojnych, odmiennej od ustroju wojska polskiego, nasuwał w praktycznem zastosowaniu niejedną wątpliwość.

Doniosłą i pożyteczną reformą jest w tym stanie rzeczy Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 22/III 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 326), uchylające powyżej przedstawiony chaos, a wprowadzające dla całej polskiej siły zbrojnej jednolity stan prawny w formie Polskiego Kodeksu Wojskowego, który subsydjarnie dla całego wojska używać każe przepisów Kodeksu z 1903 r.

Nowy Kodes wszedł w życie 1/VIII 1928 r. a prawie równocześnie ukazał się **cenny komentarz gen. Mecnarowskiego**

i jego współpacowników. Dzieło to w sposób skondenzowany i zwięzły a przytem wyczerpująco dokładny omawia i komentuje przepisy nowego Kodeksu, wskazujące na wiążące się z nim postanowienia ustaw, regulaminów służby wewnętrznej i innych instrukcji wojskowych, a zgodnie z dotychczasową praktyką i teorją ustala i odgranicza, prawie zawsze trafnie, zakres poszczególnych pojęć ustawowych.

Komentarz zaopatrzony w wyczerpujący skorowidz — wydawnictwo piękne — druk dobry.

Brak tu miejsca na szczegółową analizę i omówienie treści komentarza. To tylko stwierdzić wypada, że jakkolwiek nie z każdym jego poglądem zgodzić się można, to przecież stanowi on chlubny etap w pracy teoretycznej jurysprudencji polskiej, a przytem znakomitą pomoc dla praktyki.

(W) Kalendarz Sądowy na rok 1929. Opracowali: Jerzy Kirkiczenko i Marjan Kraczkiewicz — Redakcja Dziennika Ustaw R. P. Warszawa, Długa 50. Poczytne to wydawnictwo już w ubiegłych latach przyjęte życzliwie w sferach sędziowskich i adwokackich oraz poparte przez Ministerstwo Sprawiedliwości jest w obecnym roczniku 1929 ze wszech miar godne uwagi. Treść jego obejmuje: Imienny wykaz wszystkich sędziów, prokuratorów, adwokatów, notarjuszy, pisarzy hipotecznych, komorników i obrońców sądowych na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyszczególnieniem ich siedziby urzędowania. Nader interesującemi są szkice rozwoju historycznego i przeobrażeń organizacyjnych Ministerstwa Sprawiedliwości, oraz zarys przebiegu prac nad prawem o ustroju sądów powszechnych. Pozatem kalendarz zawiera dokładnie i poglądowo zestawione opłaty sądowe, hipoteczne, wekslowe i stemplowe, obowiązujące taryfy adwokackie oraz taksę komorników etc.

Hoesika Kalendarz Prawniczy na rok 1929. Nakładem Księgarni Hoesika. Warszawa. Senatorska 22. Ruchliwa, około polskiego piśmiennictwa prawniczego wielce już zasłużona Księgarnia Hoesika wydała powyższe calendarium na r. b. Obejmuje on: kalendarz notatkowy, spis alfabetyczny władz i instytucji państw. w Warszawie, wykaz poselstw i konsulatów w Warszawie, wyciąg z taryfy opłat stemplowych, sądy w Rzeczypospolitej, spis ulic w Warszawie, z oznaczeniem ich przynależności do Sądów pokoju i rewirów egzek., wykaz komorników, notarjuszy i adwokatów w Warszawie, spis adwokatów na prowincji, wkońcu katalog aktualnych dzieł prawniczych tej księgarni. Jak widzimy treść bogata i pożyteczna, całość odpowiednio wydana, Kalendarz ten jest niezbędnym rekwizytem dla każdego prawnika praktyka.

(Dr. G.) Prof. Emil Stanisław Rappaport: Zagadnienia Unifikacji Międzynarodowej Prawa Karnego. Księgarnia F. Hoesika. Warszawa, 1929.

Autor, który jak wiadomo piastuje zaszczytną godno ść Prezesa Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej i jest zarazem jednym z najczynniejszych członków Komisji Kodyfikacyjnej w pracy tej (str. 159,) wydanej staraniem Polskiego Związku Prawników Kresowców omawia dwa problemy: Dążenia cywilizowanych narodów do ujednostajnienia międzynarodowego prawa karnego, następnie wpływ Polski na postęp prac w tej dziedzinie a w końcu wskazuje środki do osiągnięcia wytkniętych celów. Nawiązując do Konferencji unifikacji prawa karnego, odbytych we Warszawie w r. 1927 r. i w Rzymie 1926 r., na której powołano do życia Biuro Międzynarodowych Konferencji Unifikacji Prawa karnego wskazuje na wysiłki nowoczesnych państw i narodów w kierunku spojenia możliwie jednolitemi normami prawnemi państw, stojących na mniejwięcej jednakowym poziomie cywilizacyjnym. Obecnie są to prace przygotowawcze, polegające na badaniu historji ustawodawstwa karnego metodą porównawczą a kontynuowanie i spotęgowanie tych prac w ośrodku Biura sprowadzi z czasem pożądaną unifikację. Zdaniem autora Polska ma szczególny interes w popieraniu tych tendencji raz ze względu na własne kodyfikacje, a powtóre z powodu znaczenia i wpływu Polski w Europie powojennej zwłaszcza na jej wschodzie i w centrum. Dzieło to obejmuje uwagi ogólne, dotyczące początku i rozwoju tendencji karno unifikacyjnych przy współudziale polskich kryminologów, sprawozdanie z dwóch wspomnianych konferencji unifikacji, rzut oka na przyszłość, a w załącznikach znajdują się poszczególne referaty i aneksy dotyczącego danego przedmiotu. Dzieło to jest nader sumiennie opracowane, dla każdego karnisty interesujące i dlatego też winno się ono znaleźć w bibljotece każdego prawnika—kryminologa.

(K) **Kodeks pracy, w opracowaniu Józefa Błocha, adwokata nakład Hoesicka, Warszawa 1928.**

Książka zawiera całokształt ustawodawstwa polskiego w zakresie prawodawstwa społecznego, w szczególności przepisy normujące czas pracy, pracę młodocianych, urlopy, kaucje, ochronę rynku pracy, bezpieczeństwo i higjenę pracy. Prócz tego mieści ona dobrze skomentowane przepisy, dotyczące umów o pracę wedle rozporządzeń Pr. Rzpl. z marca 1926 r. i Sądów pracy. W końcu znajdujemy tam przepisy odnośne do inspekcji pracy i rady ochrony pracy, jak i dzielnicowe ustawy tej gałęzi ustawodawstwa dotyczące. W całości książka opracowana bardzo starannie. Objaśnienia źródłowe ułatwiają należyte zrozumienie ważniejszych przepisów i dlatego ta książka odda niepoślednie usługi w dobie ujednostajnienia ustawodastwa społecznego i wprowadzenia sądów pracy.

Andrzej Kaftal, adwokat. Lotnictwo a prawo cywilne. Warszawa Hoesick 1928.

Tegoż autora: Przynależność statków państwowych. Warszawa 1928. i Rozporządzenie Prez. Rzpl. o prawie lotniczem.

Nakładem lotu polskiego, Warszawa 1928. Ubogą naszą literaturę o prawie lotniczem wzbogaciły niezmiernie powyższe prace. Z nich najobszerniejszą jest wymieniona na pierwszem miejscu. Dzieli się ona na dwie części, część pierwsza omawia odpowiedzialność deliktową i kontraktową de lege ferenda, druga część zajmuje się szczegółowo kwestją odpowiedzialności towarzystw lotniczych na tle ustawodawstwa francuskiego, niemieckiego i włoskiego. Literatura francuska jest tu przedewszystkiem uwzględnioną. Dalsze z pomienionych prac zajmuje się już wyłączną Polską ustawą lotniczą. Książki te winny aktualnością tematu i jasnością wykładu zaciekawić każdego interesującego się prawem lotniczem.

Prawo wekslowe i czekowe w opracowaniu Dra Włodź. Dbałowskiego i Dra. Marjana Waszkowicza. Hoesick. Teksty Ustaw Nr. 49. Zawiera bogate orzecznictwo i dlatego stanowi niezmiernie aktualną nowość w dobie przejęcia spraw wekslowych i czekowych przez sądownictwo grodzkie.

Przepisy o ochronie lokatorów w opracowaniu Dra Dbałowskiego i Dra Jana Przeworskiego. Hoesick. Teksty ustaw, Nr. 44. zawierają ustawę o ochronie lokatorów z 1924. i śląską z r. 1926. z wszystkiemi uzupełniającemi nowelami, oraz zasadnicze orzecznictwo, do tego tematu się odnoszące.

Podatek dochodowy, w opracowaniu Stanis. Kauzika Hoesick. Teksty ustaw. Nr. 45. Jako pierwszy tom ustawodawstwa skarbowego pojawił się tomik o podatku dochodowym, zawierający na 459 str. cały materjał do tego podatku się odnoszący wraz z wszystkiemi okólnikami i rozporządzeniami, umieszczonemi przy poszczególnych artykułach ustawy. Ułatwia to bardzo orjentowanie się w labiryncie odnośnych przepisów skarbowych. Doskonałe opracowanie materjału i jego systematyczne rozmieszczenie czyni tę książkę szczególnie przydatną dla praktycznego użytku.

Dr. Jerzy Stefan Langrod: Zapowiedzi Konstytucyjne o wydaniu ustaw specjalnych Hoesick Warszawa 1928.

Autor zajmuje się aktulną kwestją ustawodawczego zrealizowania konstytucyjnej zapowiedzi o wydaniu ustaw specjalnych czy to na podstawie, czy też celem rozwinięcia poszczególnych artykułów marcowej konstytucji. Autor przechodzi kolejno wydane już ustawy, przestrzega przed mnożeniem tych ustaw i domaga się w tym kierunku odpowiednich reform, albowiem pessima res publica — plurimae leges. Praca ta zawiera 45 str. była poprzednio zamieszczona w Gazecie Administracyj i Policji Państw.

Przegląd sądowy 1929. Kraków. Zawiera artykuły:

Sędz. Apel. Władysława Wołuszczuka: „o Właściwości sądowej dla tymczas. zarządzeń wedle prawa o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Autor uważa, że do załatwiania tych wniosków powołany jest obecnie tylko sędzia śled-

czy. Nadto Oswald Sonenreich pisze o „Właściwości miejscowej dla sporu wekslowego w stosunku międzydzielnicowym“. Wkońcu zawiera ten numer bogatą treść informacyjną i orzecznictwo.

„Wojskowy Przegląd Prawniczy“ Warszawa 1928. Nr. 8—10. zawiera artykuły: Gen. bryg Dr. Daniec Józef: „Historja Sądownictwa Wojskowego w odzyskanej Polsce, Płk. K. S. Dr. Zieliński Konrad: Rola prawnika w wo sku, Ppłk. K. S. Dr. Buszyński Marjan: Władze kierownicze wojskowej służby Sprawiedliwości i ich rozwój. Mjr. K. S. Rybicki Tomasz: Korpus oficerów sądowych, Kpt. K. S. Zawistowski Józef: Działalność i rozwój Sekcji Prawniczej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, Mjr. K. S. Rybicki Tomasz: Sądownictwo polowe w latach 1918 — 1921. Organa wymiaru Sprawiedliwości w W. P. Kpt. K. S. Dr. Adamus Jan: Niestawiennictwo, Płk. K. S. D r. Kiełbiński Adam : Kwestje w wojskowej procedurze karnej, Mjr. K. S. Dr. Dąbrowski Jan: Wydania Kodeksu Karnego 1903 r. Mjr. K. S. Deryng Aleksander: Zaniedbany artykuł, Mjr. K. S. Wyszomirski Tadeusz: Projekty konwencji i traktatów (dokończenie), Mag. praw. I. Rundstein: O historji sądownictwa Wojskowego w Polsce, Płk. K. S. Lubodziecki Stanisław: Przepisy dyscyplinarne w armji sowieckiej. Dział Informacyjny i Urzędowy.

Przegląd orzecznictwa.

(Mo) Orzecznictwo karne Sądu Najwyższego.

130) **Ad §§ 2 i 5 uk.** Nieodporny przymus psychiczny jest stanem podmiotowym, może być zatem poczytany tylko temu winowajcy, u którego zaszedł, nie uchyla jednak odpowiedzialności innych współwinnych (§ 5 uk.) którzy nie działali pod przymusem. (Orz. S. N. z 11/7 1928 III. Kr. 52/28.)

131) **Ad § 9 uk.** Wezwanie do popełnienia czynu karygodnego, chociażby jednorazowe, podpada pod § 9 uk., jeżeli tylko zostało podyktowane złym zamiarem. Szczególne dążenie do złamania oporu osoby nakłanianej nie jest wymagane. (Orz. S. N. z 23/12 1927. III. Kr. 424/27.

132) **Ad §§ 85 b) i 87 uk.** Wyraz „ludzi” oznacza jednego człowieka lub więcej ludzi i nie ma tego znaczenia, iżby do istotnych znamion tych przestępstw należało koniecznie zagrożenie więcej ludzi; wystarczy niebezpieczeństwo zagrażające życiu, zdrowiu lub ciału poszczególnego człowieka. Tam, gdzie ustawa wymaga więcej ludzi dla istoty przestępstwa, jest to wyraźnie wypowiedziane (tak np. w §§ 59, 63, 65, 83, 279, 300, 491, 496 uk.) Także i § 335

uk. głosi o „ludziach“ a przecież zawiera w ustępie końcowym postanowienie, iż karalność tego przestępstwa zależy od tego że z czynu oskarżonego wynikła, śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała pewnej, zatem też i jednej osoby. (Orz. S. N. z 12/11 1927 III. Kr. 226/27).

133) **Ad § 136 uk.** Bezpośrednie przyłożenie ręki do morderstwa lub inne czynne współdziałanie przy morderstwie, może nastąpić także przez otoczenie napadniętego przez kilku napastników w sposób uniemożliwiający

134) **Ad § 158 uk.** Broń zdatna do uczynienia przeciwnika niezdolnym do dalszej walki nie musi być zabójczą w rozumieniu § 158 uk. Warunek walki do niezdolności nie wskazuje jeszcze na zabójczość broni. (Orz. S. N z 3/I. 1928 III. Kr. 324/27.)

135) **Ad § 183 uk.** W zasadzie zastawienie rzeczy komuś powierzonej stanowi sprzeniewierzenie tejże. Niema jednak istoty czynu tej zbrodni, jeżeli zastawiający rzecz mu powierzoną miał pewność, że rzecz tę jeszcze przed ukończeniem jego uprawnień do tejże wykupi od wierzyciela i odda ją na czas jej właścicielowi. (Orz. S. N. 25/XI. 1927. III. Kr. 249/27.

136) **Ad § 205 a) uk. i § 1 ust. z 25/5 1883.** Różnica między oszukańczą krydą a występkiem udaremnienia egzekucji polega na tem, że przy udaremnieniu egzekucji stara się dłużnik nie o zupełne udaremnienie wierzytelności swego wierzyciela, lecz tylko o udaremnienie zaspokojenia tegoż z pewnych konkretnych kroków egzekucyjnych, a przy oszukańczej krydzie chodzi dłużnikowi o to, aby wierzyciel całkiem lub w części utracił swą wierzytelność. (Orz. S. N. z 28/3 1928. III. Kr. 498/27.

137) **Ad § 214 uk.** Zbrodnia z § 211 uk. nie należy do przestępstw, wymienionych wyczerpująco w § 4 ustawy z 10/5 1873. Nr. 108 Dz. p. p., których popełnienie może uzasadnić oddanie pod dozór policyjny. (Orz. S. N. z 29/XI 1927. III. Kr. 441/27.

138) **Ad § 530 uk.** Chociażby sprawca jednem wyrażeniem się obraził jednocześnie kilka osób dopuszcza się jedynie czynu, za który tylko raz może być karany. Orzeczenie zapadłe co do tego czynu załatwia sprawę także w odniesieniu do tych dalszych osób do skargi uprawnionych, które tejże przed orzeczeniem nie wniosły. Ponowne skazanie za ten sam czyn karygodny bez zaistnienia warunków wznowienia jest niedopuszczalne i narusza zasadę „ne bis in idem“ zaznaczoną w §§ 57, 213/3, 259/3, 263, 321 pk. (Orz. S. N. z 11/X. 1927. III. Kr. 284/27.)

Odbito w Drukarni Powszechnej w Krakowie, ul. Na Gródku 2. — Tel. 482.